

## Samodoskonalenie - tworzenie dobrego potomstwa

---

Nie jest tajemnicą, że wiele kobiet dowiaduje się o tym, że jest w ciąży nie w momencie poczęcia lecz w momencie, gdy zniknęła miesiączka. Świadczy to o tym, że...

### „Globalne Spojrzenie”

Tłumaczenie wykonał **Michał**.

Więcej materiałów na kanale youtube:

„**michalxl600**”.

### Samodoskonalenie - tworzenie dobrego potomstwa, prezentacja treningu.

Zaczynając – witam, jestem Igor Aleksandrowicz z rodziny Głoba. Przyjechałem z Krasnodaru, aby opowiedzieć wam o możliwości odbycia treningu psychologicznego o nazwie: "Samodoskonalenie: Tworzenie dobrego potomstwa". Treningi są prowadzone w różnych miastach Rosji już od ponad 7 lat. Zajęcia polegają na tym, że na bazie współczesnego kierunku psychologii, który nazywany jest psychologią konstruktywną - poprzez zabawę, poprzez specjalne pytania i odpowiedzi oraz wzajemne oddziaływanie uczestników, poprzez ćwiczenia psychofizyczne i wegetatywne uczestnicy osiągają możliwość usunięcia wielu psychologicznych blokad, odrzucenia kłamliwych stereotypów i w nowy sposób mogą spojrzeć na proces tego co jest najważniejsze w naszym życiu: poczęcie, urodzenie i wychowanie dzieci. Temat ten dzisiaj jest zupełnie nieznanym dla większości społeczeństwa na Ziemi.

Nie jest tajemnicą, że wiele kobiet dowiaduje się o tym, że jest w ciąży nie w momencie poczęcia lecz w momencie, gdy zniknęła miesiączka. Wtedy dopiero zaczynają szukać przyczyny. Świadczy to o tym, że proces poczęcia przebiega nieświadomie, to wiedzie do konkretnych następstw. Wszyscy zapewne coś wiecie o astrologii w mniejszym lub większym stopniu. Z grubsza biorąc chodzi o to, że poszczególne gwiazdy i planety mają swój wpływ na biorytmy Ziemi, a także na biorytmy świadomości ludzkiej. Biorąc to pod uwagę staje się jasne, że istnieją sprzyjające oraz niesprzyjające dni dla poczęcia, dla urodzenia i w ogóle dla całego naszego życia. Zależy to od biorytmów Ziemi, biorytmów Księżyca, biorytmów Słońca oraz całego Systemu Słonecznego. Dawniej nasi przodkowie wiedzieli, że jeśli poczęcie nastąpi w pewnych szczególnych dniach to otrzymamy potomstwo, które w tekstach świętych pism nazywane jest niepożądanym. Dzisiaj niewskazane potomstwo wypełniło nasze szkoły, ulice i rodziny. Widać jasno, że nie jest przestrzegana dawna zasada naszych przodków mówiąca o tym, że: "Jeśli rodzice nie doznają szczęścia spoglądając na działania swoich dzieci, to oznacza, że sprowadzili na świat niepożądane potomstwo", dlatego też nie tylko poczęcie następowało świadomie - istniał również specjalny święty obrzęd nazywany "obrzędem złożenia nasienia". Brane pod uwagę były nie tylko parametry astrologiczne tego świętego działania czyli dzień, godzina, minuta - pod uwagę brano także wiele danych o mężu, o żonie, biorytmy Ziemi, biorytmy Księżyca, umiejscowienie Słońca w konkretnych znakach zodiaku oraz stan samych małżonków w konkretnym stanie duchowo-emocjonalnym. W takim przypadku małżonkowie mieli możliwość otrzymać dzieci takiej płci jakiej chcieli oraz takich cech duchowo-moralnych o jakich marzyli. Była przy tym możliwość sprowadzić do swojej rodziny dzieci bardziej rozwiniętych duchowo niż rodzice. Istnieją przykłady w naszej rosyjskiej historii, że miało to nie raz miejsce. Wszyscy znają takich świętych jak Siergiej Radoneżski czy choćby Serafim Sarowski, wszyscy też wiedzą z opisów ich życia, że ich rodzice byli bardzo prostymi ludźmi i nie władali żadnymi szczególnymi darami jakie posiadały ich dzieci. Mówi to o tym, że na Rusi znane były te zasady i minęło raptem kilkadziesiąt lat od czasu, gdy je zaczęliśmy tracić. Jeszcze na początku XIX wieku szlachta Ruska wiedziała, że dworzanie carscy i w ogóle stołeczna szlachta ugrzęzła w mieszankach krwi i utraciła czystość puli genowej. Wynajdowali oni – jak zaświadczały zapisy historyczne, dawne księgi rodowe - te rodziny Bojarów, które były represjonowane jeszcze przed nastaniem Piotra Pierwszego i które były zmuszone żyć na Sybirze, na wschodzie, na Uralu wieść tam życie chłopskie ale równocześnie przestrzegając czystości rodowej. Działo się to wszystko w

tajemnicy. Ludzie ci wynajdywali takie rody i zawierali umowę z rodzicami, że biorą ich córę albo syna do stolicy, dają mu pełne wykształcenie duchowe i jeśli w momencie płciowej dojrzałości i uzyskaniu cywilnej dojrzałości będą oni mieli chęć się pobrać z córką czy też synem tych ludzi i będzie to dobrowolne i bez przymusu to małżeństwo zostanie zawarte. Jeśli nie to z tym wykształceniem zwracają oni tę dziewicę na powrót do rodziców z gwarancją tego, że została ona czysta. W ten oto sposób ludzie świadomi tych prawd posługiwali się nimi i utrzymywali duchowy poziom rodzących się dzieci na wysokim poziomie ewolucyjnym. Użyłem słowa: „czysta”, to nie oznacza, że "chodziła do łaźni", oznacza to, że ona nie przyjęła w siebie niczyjej matrycy energetycznej, żadnego innego rodu oprócz ojcowskiego. Ci co znają podstawy fotografii wiedzą, że jeśli na kliszę pada jakiś obraz to pozostawia on nieusuwalny obraz. Po wywołaniu widzimy na fotografii to co odwzorowało się na negatywie - na matrycy. Sedno dziewictwa polega na tym, że pierwszy mężczyzna jaki "włał" nasienie w tą dziewicę ustanawiał swoją własną energo-informacyjną matrycę w biopolu tej dziewczyny, tej kobiety. To było konkretnym kodem szyfrowym, że użyję współczesnego pojęcia językowego, który pozwalał duszom z rodu tego mężczyzny wcielać się jako dzieci tej kobiety. Jeśli takich matryc nakładało się kilka to wyobraźcie sobie fotografię na której nałożyło się kilka obrazów. Co otrzymamy? Albo czarna plama albo coś niezrozumiałego - jakaś gra światła i cienia. "Wysokie" dusze nie wchodziły przez takie wrota. Wszystko to jest wyłożone w starożytnych świętych tekstach, w starożytnym pisanym dziedzictwie naszych przodków, które nazywa się Wedami.

Wedy to nie religia i nie jakiś tam nurt ezoteryczny. Wedy - samo słowo pochodzi od znaczenia: "wiedza" - wiedzieć i mieć możliwość. Jest to ta wiedza, którą zachowali nasi przodkowie i przenieśli poprzez wieki. Wiedza o prawach wszechświata, o zasadach przyrody. Ta wiedza nigdzie nie przepadła pomimo, że była bardzo niszczona w czasach wojen oraz politycznych i światopoglądowych represji, które na Rusi trwały nieustannie, ale istniały całe rody strażników, którzy tę wiedzę przechowali do naszego czasu. Dzisiaj na dźwięk słowa "Wedy" pojawia się skojarzenie z Indiami. Tak - w Indiach przechowały się Wedy w dużo większym stopniu niż w Rosji i nie były one tam zmuszone do znajdowania się "w podziemiu", jednak z tego co wiadomo dzisiaj to publikowane obecnie po rusku przekazy przechowane w Indiach są tylko małą częścią tego dziedzictwa Wedyjskiego jakie pozostawili nasi przodkowie. Jeśli znacie choć w części twórczość Siergieja Aleksiejewa i czytaliście o książce "Skarb Walkirii" czy też "Az Boga wiedajut" to prawie na pewno wiecie o tym, że na Uralu w pieczarach ciągnących się aż do Oceanu Lodowatego istnieją strażnice wiedzy Wedyjskiej. Tamtejsi mieszkańcy jak zaręczają naoczni świadkowie - nie tylko pisarz Siergiej Aleksiejew, ale i inni ludzie zgłębiający naszą starożytną kulturę - wszyscy potwierdzają, że kiedy rządy prowadzą jakieś tam wybuchy wewnątrz ziemi to mieszkańcy tamtych stron z z troskaniem wzdychają: "Znowu bombardują Czuditów". Czyli tamtejsi mieszkańcy wiedzą, że istnieje naród Czudzit - cudowny naród - taki, który włada dużo wyższymi duchowo-energetycznymi możliwościami niż współczesna ludzkość, to on żyje w tych podziemiach i jest strażnikiem tej pradawnej wiedzy. Wspomniałem dziś o Aleksiejewie, ale o tym mówi otwarcie jeszcze inny pisarz G. Aleksiejewicz Sidorow, który wydał trylogię pod tytułem: "Chronologiczno-ezoteryczna analiza rozwoju współczesnej cywilizacji". Obaj autorzy mieli kontakt z różnymi grupami wołchwów - strażników staroruskiej wiedzy i ujawniają w książkach rozmaite aspekty tego dziedzictwa.

Tak więc nasz trening zbudowany jest nie tylko na bazie psychologii i nie tylko na odgrywaniu pewnych ról aktorskich czy ćwiczeniach psychofizycznych, bazuje on dodatkowo na starożytnym dziedzictwie Wedyjskiej Rusi, która znała zasady poczęcia dobrego potomstwa, wiedziała jak przyciągać do rodziny coraz bardziej duchowo rozwinięte dzieci, wiedziała jak unikać wejścia do rodziny niskich cech duchowo-etycznych, dzieci z niskimi cechami etyczno-duchowymi. Tym oto się zajmujemy podczas 4 dni. Zazwyczaj współczesnym zagonionym ludziom ciężko jest przeznaczyć na to 4 dni i zazwyczaj dzieje się to przez 4 dni oraz piątek wieczorami a już sobota z niedzielą od rana do wieczora - cały dzień no i oczywiście z przerwami na jedzenie i odpoczynek. Trening jest bogaty w wiele ćwiczeń, zawiera gry i specjalne techniki dla rozwijania intuicji. Sam trening bowiem nakierowany jest na stworzenie i wzmocnienie współpracy każdego człowieka z jego Bogami Rodowymi. Tu pojawia się nam pojęcie Bogów Rodowych, nie przywykliśmy do takiego łączenia tych słów, lecz jeśli spojrzeć na to bez uprzedzeń to łatwo zrozumieć, że Bóg jest jeden, ale wy - dorośli ludzie zdajecie sobie sprawę, że na Ziemi żyją ludzie z białym kolorem skóry i mają oni swoje szczególne psychofizyczne cechy przynależne ściśle do tego narodu. Na Ziemi istnieją także ludzie z żółtym kolorem skóry, z czerwonym i czarnym kolorem i te narody nie są jednakowe. Ani według swojej psychologii, ani orientacji duchowo-moralnej. Są różnice religijne i jakieś etyczno-duchowe przekonania. Wszyscy oni mają jakieś wyobrażenie postaci Boga - Prarodzica, która akurat dla nich jest najbliższa. Jesteśmy podobni, mamy 2 ręce i 2 nogi, na każdej ręce 5 palców a na rękach i na nogach jest ich 20, czyli mamy jakby różne rodzaje przejawienia się poprzez ciało w tym świecie. Także i Bóg przejawiony jest zarówno w duchowym jak i fizycznym świecie poprzez swoje oblicza i postaci, różne formy, talenty i cechy szczególne. Na Rusi nazywa się to Bogami i Boginiami, którzy uosabiali poszczególne prawa wszechświata, poszczególne prawa przyrody i samą przyrodę jako taką. Myśmy mieli... powiem to tak: „Bardzo ściśle zrozumienie hierarchii i poziomów świętości i mocy tych Bogów pomimo, że wszyscy doskonale wiedzieli, że oni też są podobni palcami,

nogami, rękami czy organami wewnętrznymi do Najwyższego Jedyne Boga" lecz weźmy na przykład: Za elektryczność w kosmosie odpowiada określony Bóg i na Rusi znany był jako Pierun. On włada procesami ogniowymi zarówno w ognisku jak w świecy, a także gaz płonący dziś w kuchni. To energia reakcji spalania, ma on swojego krewnego, czyli tę część Boga, która włada istotą tego ognia, na Rusi nazywany był „Ogniem Boga” i nosił imię Siemargl. Woda ma również szczególne właściwości - znamy 4 jej stany istnienia takie jak lód, woda, para i para przegrzana, wszystkie te 4 stany istnienia mają swoje wyjątkowe własności i cech szczególne. Z pewnością wiecie, że woda jest tak mocnym nośnikiem informacji, że można ją zamienić w święconą, a można też uczynić ją przeklętą, można nią uleczyć itd. Ma on swoją krewną - Boginię, jej imię Dana - ona zarządza wodą, to było także znane na Rusi. Jeśli spojrzeć w skali kosmicznej - weźmy powietrze... omówimy wszystkie żywioły. Było o ogniu, o wodzie... powietrze: Znany na Rusi Bóg - opiekun to Stribog. Pozostaje nam ziemia: Nazywano ją: "Matka - Wilgotna Ziemia", jest to Bogini, która zapewnia urodzenie na tej planecie wszystkim stworzeniom żywym począwszy od prostych wodorostów jednokomórkowych, a kończąc na człowieku a także na świętych, Bogach, półbogach. Ona zapewnia wszystkim wyżywienie, naukę i przyspieszenie wzrostu ewolucyjnego. Z jednej strony jest matką - rodzicielką, a z drugiej strony, tak to ujmę: „Zastępcą dyrektora o funkcji douczenia w tej szkole w której uczą się dusze zarówno w pierwszych jak i wyższych klas... ujmę to tak: "nauk niebiańskich", czyli o tym otaczającym świecie". Ta Bogini jest bardzo potężna, ma ona swojego męża, swojego patrona - na Rusi nazywany był Jariło Trójswiatły, Trójswiatły lub Trzyświatny, a to stąd, że oświeca on nie tylko świat fizyczny lecz 3 światy: Świat Nawi - czyli ten świat, który dziś ezoterycy nazywają światem astralnym, jest to świat gdzie żyją dusze, które jeszcze nie trafiły tutaj do naszego świata a także te, które stąd odeszły. A także świat duchowy, który na Rusi zwano światem Prawi. Te oto wszystkie 3 światy: Jawi, Nawi, Prawi... - nasz świat nazwany jest Jawnym, gdyż jest łatwo zauważalny poprzez żyjące w nim istoty. Wszystkie te 3 światy oświeca Jariło Trójswiatły. Ma on patronat nie tylko nad "Mamą - Wilgotną Ziemią" ale też nad wszystkimi 27 planetami swojego systemu. W szkole mówili wam o dużo mniejszej ilości planet, gdyż dalsze planety nie są jeszcze rozpoznane przez naukowców, ich orbity są bardzo daleko od Plutona. Wszystko to doskonale wiedzieli nasi przodkowie, na przykład podstawą miary czasu był u nich jeden "sig" - był on równy kilku drgnięciom jądra cezu. Słyszeliście ruskie słowo "signać"? Jak myślicie, co ono oznacza? Teleportowanie, to po prostu teleportacja, bo przemieszczenie się fizyczne z taką prędkością jest niemożliwe, natomiast zniknięcie w jednym miejscu i pojawienie się w innym jak najbardziej możliwe. Stąd też pojęcie "drabina między 3 światami", tą drabiną chadzał jeszcze "Wieszcz Oleg" - on ją znał. Znał ją też wielki książę Światosław - syn księcia Igora. Tą wiedzą posługiwali się nasi przodkowie bo wcale nie byli byle kim - jak nam się dziś opowiada w dzisiejszej kłamliwej historii. Oni byli Bogami i półbogami i tu do tego świata - na Ziemię przyszli już jako dojrzałe duchowo dusze. Naszą planetę wyszukano w kosmosie jako niezamieszkałą przez ludzi. Wszystko to jest zapisane w naszych księgach. Potem stopniowo zasiedlona została przez naszych przodków, tutaj był tylko świat roślin i zwierząt, tak więc nasi przodkowie przynieśli tutaj bardzo głęboką wiedzę, która nazywana była "wiedzą" - dziś wiele z tego utraciliśmy. Związane jest to z faktem, że tak samo jak są pory roku na Ziemi, tak jak wiosna, lato, jesień i zima, tak samo w kosmosie, w naszej galaktyce a konkretnie w naszym rękawie galaktyki zachodzą konkretne procesy cykliczne. Zwiększenie i zmniejszenie Boskiej siły jaka dociera do systemu gwiazdowego naszego ramienia galaktyki. Z czysto fizycznego punktu widzenia podobne to jest do pór roku o jakich wspominałem, istnieje w Wedyjskim dziedzictwie Rusi pojęcie: „Ranka, dnia, wieczora i nocy Swaroga”.

Swarog - nie wspomnieliśmy jeszcze o postaciach ognia - mówiąc o procesach ogniowych wspomnieliśmy o elektryczności, to też jest przejaw ognia, tak więc ogniem reakcji termojądrowych włada Swarog. Jest to słońce całego wszechświata, tego wszechświata, który znają nasi uczeni chociaż wszechświatów w kosmosie jest bardzo wiele. Ludzie są w stanie poznać tylko to co ich otacza. Oto i ogień reakcji termojądrowych - na jego bazie działa Słońce - Jariło i wszystkie inne gwiazdy naszego wszechświata, ale wyżej niego jest jeszcze "czyste światło", nazywa się ono - "Ra". Dla Ruskiego człowieka najprostszym przykładem jest tęcza (Raduga), jest to łuk czystego światła, który w fizycznym świecie rozdziela się na 7 barw. To promieniowanie „Ra” to światło prapoczątku, światło Boskiego Prarodzica. Wszystko to wiedzieli nasi przodkowie, znali przejawy wody, przejawy (postaci) ognia, a także wszelkie inne żywioły, które przejawiają się i na Ziemi i w Kosmosie. W czasie kiedy oni przybyli tutaj trwał "Dzień Swaroga", albo też - jak powiada Hinduska tradycja Wedyjska „Satja Juga”, czyli okres szczęścia i rozkwitu, potem nastąpił wieczór a potem noc. Dziś żyjemy w czasie "Nocy Swaroga" lub też w „Kali Judze”, jest to wiek degradacji duchowej, duchowego upadku. Fizycznie powiązane jest to z tym, że nasza galaktyka oddala się od centrum wszechświata podczas ruchu po swojej trajektorii i ilość siły Boskiej zmniejsza się - rozrzedza w miarę oddalania. Dziś współczesna światowa medycyna stwierdza, że człowiek ma aktywne tylko 3-5 % i to tylko kory i półkuli mózgowych głowy, czyli cała pozostała część mózgu głowy, mózgu pleców i mózgu rdzeniowego po prostu śpi. U naszych przodków były one aktywne, dlatego też to wszystko co dziś osiągamy z użyciem telefonów, telewizji czy radia czy samolotów - oni osiągnęli za pomocą rozwoju swoich wewnętrznych umiejętności. Zamiast radia posługiwali się jasnosłyszaniem, zamiast tv używali jasnowidzenia, zamiast samolotów używali teleportacji, zamiast rzeczy używali myśli i obrazy. Dzisiaj jest to niby dostępne - dostrzegamy to u pojedynczych ludzi na Ziemi, osoby

takie znane są powszechnie - dowody są zbędne. Nasi przodkowie wszyscy bez wyjątku władali tymi talentami. Mając na względzie te talenty i umiejętności prowadzili dobór selekcyjny, aby polepszyć swoją rasę. Dziś - jak sądzę - to staje się zrozumiałe, że jeśli ludzie poczynają dzieci nieświadomie, jeśli ludzie nie przestrzegają fundamentalnych zasad, które mają na uwadze hodowcy gołębi, koni, psów... - wszyscy dobrze rozumiecie, że rasę zwierzęcia można pogorszyć albo ulepszyć i wszyscy rozumiecie, że jeśli skrzyżować buldoga z pekińczykiem to otrzymamy nie wiadomo co, rozumiecie, że te same prawa działają i u ludzi. To nie mówi o tym, że nasi Przodkowie pod przymusem wydawali za mąż czy też żenili swoje dzieci, taka myśl byłaby brakiem szacunku w stosunku do nich. Każdemu panu młodemu i każdej młodej panie w odniesieniu do ich indywidualnych danych astrologicznych dobierano od 9 do 16 wariantów kandydatów na męża czy żonę. Na bazie ich związków karmicznych... - to jest jasne czym są związki karmiczne?

Prawo Karmy to zasada przyczyny i skutku, na Rusi brzmi on: „Co zasiejesz to i zbierzesz” - dokonując działań uruchamiamy pracę zasady według której te postęпки wrócą do nas, dlatego też na Rusi istnieje przykazanie: "Nie rób drugiemu co tobie nie miłe", w Wedyjskiej tradycji nazywa się to prawem „Karny” albo też prawo „Karmy” jak to dziś się wymawia. My mamy Boginie o imieniu Karna i właśnie ona odpowiada za to by każdy otrzymał to co uczynił drugim, to na zasadzie, że każdy generał powinien z początku być jakiś czas żołnierzem a potem oficerem - także i z nas kształcą Bogów, gdyż według swej pierwotnej natury jesteśmy dziećmi bożymi. W "Księdze Welesa" powiada się, że jesteśmy synami Pieruna, wnukami Dażboga i prawnukami Swaroga, czyli, że nasi Prarodzice są Bogami a konkretnie Swarog jest Bogiem całego tego wszechświata, choć i nad nimi stoją jeszcze i Kriszna i Wisznu, ponad nimi wszystkimi jest Rod. Sądzę, że łatwo rozumiecie, że Rod jest jednością i wielością równocześnie. Każdy z was ma mamę i tatę i równocześnie 2 babcie i 2 dziadków, równocześnie 8 pradziadków i 8 prababek, czyli każdy z was rozumie, że bierze udział w geometrycznej progresji rodziny. Z duszami, które nigdzie nie przepadły, one istnieją w tym świecie. I jak myślicie: Jeśli dbacie o swoje dzieci i wnuki to one będą się o was troszczyć czy nie? Widzę po oczach, że rozumiecie, że one będą się o was troskać. Wy możecie - według prawa niebios - według niebiańskiej zasady swobody woli możecie być muzułmaninem, chrześcijaninem, judaistą, hinduistą, buddystą, lamaitą ale was przyciągną w pierwszej kolejności Słowiano-Aryjscy Bogowie, gdyż to są wasi pradziadowie i prababki i bliżej niż oni nie ma już przy was nikogo, a to dlatego, że z zajączka wyrasta zając, z wilków rodzą się wilki, jeśli więc my wiemy się z Bogów, Bogiń to jesteśmy dziećmi Bożymi. Oni nas wiedzą tą ścieżką, która prowadzi nas na ich poziom ewolucyjny, choć oni także nie stoją w miejscu. Oni też ewoluują tak jak my i jeśli osiągamy pełnię swojego współdziałania z całym wszechświatem, to oni wymykają się poza jego ograniczenia. Przecież mają się gdzie rozwijać - makroświat i mikroświat istnieją. Tak oto nas prowadzą - rozumiecie to, uczą nas, wszystko co się nam przydarza to proces nauczania i treningu po to byśmy osiągnęli duchową doskonałość. Dlatego też na początku treningu przedstawiamy Wedyjskie spojrzenie na świat, to jak fundament - jak osnowa na bazie której wasza wiedza otrzymuje oświecenie tych ciemnych narożników czy też ciemnych piwnic, które każdy ma bo wiemy, że dziś wiedza ludzka o wszechświecie jest, że tak powiem mizerna i to mówiąc łagodnie - mizerna. Czyli te pytania o których się sądzi, że nie mają odpowiedzi... - okazuje się, że odpowiedzi istnieją i są bardzo proste. Na przykład pytanie: Kim jestem tak w głębi jestestwa? Oczywiście spoglądając poza ten worek z „mięsa i kości”. Ludzie tracą wiele dziesiątków lat poszukując odpowiedzi na to pytanie: Kim jestem tak naprawdę? Pytanie inne: Dlaczego żyję w tym świecie? Do czego dążę? Co będzie potem, gdy opuszczę ten świat? Wielu stawia to pytanie. Różne plotki, że niby Wedy zgodnie kłamią, że niby na te pytania nie ma odpowiedzi, albo też, że dają odpowiedzi kłamliwe zapewniając, że to prawdziwe odpowiedzi, ale rzecz w tym, że Wedy napisane są przez naszych Bogów - czyli dziadów naszych, pradziadów, babki i prababki. Oni nie mają żadnej korzyści w tym by nas okłamać. Dla przykładu jacyś inni Bogowie, innych narodów mają korzyść, gdy nas okłamią, na przykład abyśmy dla nich popracowali, aby otrzymać od nas jakieś dla siebie korzystne działania. A nasi Prarodzice nie mają żadnej korzyści z okłamania nas, dokładnie na odwrót - oni ze wszystkich sił chcą przekazać nam prawdę i wyprowadzić nas jak najszybciej drabiną doskonalenia duchowego do tego poziomu, który nam przeznaczony, dlatego, że w nasionku... - powtórzę się, w nasionku jabłka tkwi zalążek jabłoni a nie śliwy czy też gruszy, tak więc oni z nas tak jak z nasionka „hodują” takich samych Bogów poprzez współdziałanie z otaczającym światem oraz kontakt wzajemny ze sobą, a także przez kontakt z innymi narodami, które są dziećmi innych Bogów. Łatwo to zrozumieć na przykładzie organizmu ludzkiego - ręka nie jest podobna do nogi, a wątroba różni się od serca, a już zupełnie mózg nie jest podobny do jelit, dla wszystkich to oczywiste. W taki oto sposób Bogowie innych narodów są tym samym organizmem Boskim, mają jednak inne talenty i cechy szczególne i jeśli wilka wychowywać tak jak osła to rozumiecie czym się to skończy dla wilka. Jeśli przyglądacie się temu co się dzieje z Rosją to widzicie, że prowadzi się ją drogą kłamstwa. Jest nawet przypowieść o tym, że lwu powiesili na ogniu etykietkę osła i wszyscy mu mówili: "Zobacz, przeczytaj - jesteś osłem". Lew tak mocno cierpiał, że omal nie przyplącił tego życiem. Słyszeliście może niektórzy, że spokojne przyjacielskie zwierzęta na przykład z tego powodu, że są poszukiwane - te proste pieski mogą doznać zawału serca, jak takie małe stworzenie może samo sobie coś takiego uczynić? Czyli mamy osobistą konstrukcję psychologiczną i fakt, że wymieramy z szybkością

około 1,5 miliona na rok oraz fakt, że kraj popada w ruinę z olbrzymią szybkością, także to, że wszyscy niszczyliśmy przyrodę w której żyjemy, wszyscy dostrzegają, że ta droga po której prowadzimy Rosję jest drogą w ślepy zaułek. I akurat pojęcie Bogów Rodowych pozwala nam wyjść na właściwą drogę, a nie błądzić jakimiś objazdami. To dlatego, że nie mają korzyści nas okłamywać, oni wszelkimi siłami starają się nas dźwignąć na swój poziom.

Takie oto spojrzenie na świat poznajecie na treningu i z pomocą rozwoju intuicji oraz energetycznego oddziaływania wzajemnego ze swoim rodem, gdyż namawiamy do spisania drzewa genealogicznego zaraz na początku, abyście chociaż weszli w kontakt na poziomie duszy z tymi swoimi krewnymi, którzy już znajdują się "w niebiosach". Po tym trening się kończy ale namawiamy by uzupełniać drzewo genealogiczne, rozbudować je choćby do 5 pokoleń, to bardzo wzmacnia więź z bogami rodowymi. Czy ktoś zajmował się kotami albo psami? Albo może znajomi? Widział ktoś może dokument rasowego psa albo rasowego kota? Tam spisano nawet i 17 pokoleń, gdy zobaczyłem "paszport" mojego psa to zrobiło mi się wstyd, dlatego, że nie wiem nic o swojej genealogii poza 5 pokoleń. Jak pytam ludzi, to nie wiedzą nic poza 3 pokolenie. O czym zatem możemy mówić w takim przypadku?

A jeśli powrócić do spraw narzeczonego i panny młodej nasi przodkowie dobrze wiedzieli, że ten oto "worek" z mięsa i kości zmieniamy w zależności od jego zużycia tak samo jak zmieniamy odzież, czyli dusza ewoluje w tym świecie tyle setek razy lub tysięcy - ile to komuś potrzebne aby zdać egzaminy z kursu nauczania na tej planecie. Po jego zdaniu przechodzimy na wyższe stopnie ewolucyjnego kursu, na bardziej doskonałe planety, gdzie żyją społeczeństwa bardziej rozwinięte duchowo i będące na wyższych poziomach. Tutaj staramy się opanować to co posiadamy, to na co pozwala nasz poziom ewolucyjnego rozwoju, ale jesteśmy w stanie przyciągnąć dzieci o 1, 2 a nawet 3 poziomy wyższe poziomem od nas i ten trening jest właśnie na to przewidziany. Pierwszy stopień to uzdrowienie wszelkich psychofizycznych blokad, kompleksów, niedowartościowania oraz lęków a równocześnie stworzenie i umocnienie więzi ze swoimi bogami rodowymi. Stopień drugi to już władanie energią poczęcia, to umiejętność by we wnętrzu swojego biopola - swojej aury tak "rozkręcić" siły potrzebne do poczęcia i nakierowywać te "wiry" na współdziałanie ze swoim partnerem. W Wedyjskiej tradycji istnieje pojęcie czakr, jest ono tak samo odzwierciedlone w ezoteryce. Są to określone duchowo-energetyczne wiry naszego biopola - naszej aury, które mają swoje szczególne cechy takie jak szczególny kolor, dźwięk, charakterystykę częstotliwości i związane są z konkretnymi organami ciała fizycznego, odpowiadają one za wymianę informacyjną z ludźmi z otoczenia i z przyrodą wokół. Samo słowo: "przyroda" - słyszycie, że jest to: "należące do rodu" i jasne jest, że Ród jest równocześnie "jednym w wielości". Tak więc Bóg nosił imię Rod dlatego, że jest on "jednym w wielości" równocześnie, ma on męską i żeńską postać równocześnie. Tak więc te oddziaływania na siebie na wzajem oblubieńca i panny młodej podczas obrzędu zapoznania, wtedy to podejmowali oni decyzje - tak im mówiło serce, że z tym oto człowiekiem gotów (gotowa) jestem przeżyć życie, spłodzić dzieci. Dlaczego jeszcze jest to tak ważne? Ano dlatego, że według istoty swoich relacji rodowych i plemiennych, Słowiano-Aryjskich relacji rodowo-plemiennych otrzymujemy nowe ciało tak jak nowe odzienie dla kolejnego etapu swojej ewolucji pośród swoich wnuków, prawnuków i praprawnuków. Szybkość z jaką powracamy do wcielenia każdy ma swoją osobniczą, ale zaczyna się to gdzieś od prawnuków i praprawnuków, każdy z nas wie, że urodzi się pośród nich. To dodatkowo podkreśla wagę zrodzenia utalentowanych i pełnych cnót dzieci. Mężczyznom łatwo pojąć, że lepiej jeździć mercedesem niż zaporozcem, łatwo to zrozumieć? A kobietom z pewnością łatwo zrozumieć, że lepiej chodzić w szykownej kreacji wieczorowej niż w worku z dziurą na głowę. Chyba łatwo to pojąć, prawda? Tak więc jeśli będziemy mieli na uwadze charakterystyki genetyczne, tak samo jeśli będziemy brać pod uwagę cechy duchowo-etyczne to zrozumiemy, że jedne konkretne ciała mogą przewodzić poszczególne energie dlatego, że one posiadają te konkretne własności a inne ciała nie dadzą rady - choćbyś i zabił to się nie da. To jak z detektorowym radioodbiornikiem zmaistrowanym na zajęciach w szkole radiotechniki - w żaden sposób nie stanie się stereofonicznym nowoczesnym urządzeniem samo-nastrajającym się na poszczególne rozgłośnie, dlatego że on odbiera tylko jedną długą fale a nie całe spektrum fal elektromagnetycznych. Dlatego też u nas na Rusi istniały „worny” - wynaturzoną formą tego systemu były kasty w Indiach. Wszyscy rozumiecie, że pan Władek - woźny nie koresponduje, że tak powiem według swoich talentów jakiemuś profesorowi uniwersytetu. Nasze społeczeństwo doskonale sprawiedliwie dzieliło się na pracujących, zarządzających i duchownych. Trafiła się na te poziomy nie tak jak w Indiach - według urodzenia lecz trafiało się do tych grup według swoich talentów. Dopowiem jeszcze tak - na konkretnym przykładzie łatwiej będzie zrozumieć, dlaczego tak odpowiedzialnie traktowano sprawy urodzenia. Dlatego, że jeśli dla przykładu wziąć tego woźnego - pana Władka, który wieczorem pije jak smok a rano udaje pilnego pracownika pomimo, że oczy ma opuchnięte a twarz siną, jeśli on spłodzi potomstwo choćby z jakąś gwiazdą, czy jakąś wybitną sportsmenką albo z jakąś panią naukowcem to czy potomstwo będzie miało cechy uczonego i zdrowego człowieka, czy nie? Wszyscy dobrze wiecie, że tyżka dziegciu zepsuje beczkę miodu. Właśnie dlatego tak odpowiedzialnie podejście mieli nasi przodkowie jeszcze dosłownie 100 lat temu jak w tym przykładzie jaki podałem. Wszyscy oni rozumieli, że „jabłko nie daleko pada od jabłoni” i że trzeba ulepszać naturę a nie degradować, tak więc bardzo skrupulatnie traktowali te sprawy, zarówno co do poziomu świadomości, cech

duchowo-moralnych a także co do cech fizjologicznych ciała, które albo może władać poszczególnymi energiami albo nie, dlatego, że jego kod genetyczny nie jest dostrojony - że użyję przykładu radia detektorowego i nowoczesnej aparatury stereo, nie jest dostrojony do wyławiania i przekazywania tych poszczególnych energii wszechświata. To właśnie staramy się w miarę możliwości zrozumieć. Można i inny przykład podać: Dlaczego matka Siergieja Radoneżskiego mogła urodzić świętego człowieka? On był półbogiem, gdyż władał wszystkimi umiejętnościami jakie demonstrował na przykład Jezus Chrystus z Nazaretu. On po prostu nie demonstrował tego w całości, jeśli trzeba było wskrzesić zmarłego to on to czynił. Wszystko inne - jak mówią zapisy - demonstrował również jasnowidzenie, jasnosłyszenie, lewitację, on po prostu zakazywał mnichom rozpowiadać o tym, aż do swojej śmierci. Jego matka i ojciec przed spłodzeniem dziecka modlili się, gdy matka była w ciąży odżywiała się tylko skiełkowanymi ziarnami, tylko wegetariańskim czystym pożywieniem, a piła tylko czystą źródlaną wodę. On już będąc w łonie matki reagował na dzwon, odpowiadał śpiewem na dźwięk dzwonu. Po tym wszyscy już wiedzieli, że ona nosi świętego bo to było słychać. Pomimo tego, on - że tak to ujmę - póki nie przeprowadził rodziców przez starość, póty nie wycofał się do monasteru, a to dlatego, że nasza Wedyjska Ruska tradycja powiada o tym, że młodszy syn powinien opiekować się swoimi rodzicami i zwrócić im dług synowski w taki sposób, że zabezpiecza im szczęśliwą i bezproblemową starość. Tak więc on swój synowski dług spłacił a potem poszedł do klasztoru, mimo tego, że miał możliwości już od dzieciństwa, które sprawiały, że mógł od razu poświęcić swoje życie duchowemu doskonaleniu. Było jasne, że jest on kilka stopni wyżej niż jego rodzice. Tak jest z każdym z nas jeśli wziąć pod uwagę system czakr energetycznych, to można spłodzić dziecko tylko na niskich czakrach i przyciągniemy to co dziś się nazywa "pokoleniem pepsi", a mówiąc dosadnie: "Pиво, dupcyć baby, żreć i srać na politykę" - wybaczenie, ale już dorośli jesteśmy i mówię prostym tekstem. Takie oto pokolenie przyszło do tego świata dlatego, że nikt nie rozumiał co się dzieje podczas poczęcia, albo to było pod wpływem procentów, albo w porywie namiętności albo też coś w rodzaju sportowej rozrywki. Lecz jeśli ludzie płodzą z czakry serca to przychodzi człowiek o wysokim morale, to dlatego, że przyszedł na energiach miłości a nie na energiach pożądania. A jeśli z jeszcze wyższych czakr, które umiejscowione są na poziomie głowy to pojawiają się wielcy asceci religijni i święci.

Tym procesem da się kierować, tak więc zamiast na niskich czakrach można świadomie począć dziecko z poziomu czakry serca albo nawet z czakry głowy. Na pewno słyszeliście, że jeśli człowiek ma rozwiniętą czakrę głowy - czakra intuicji i twórczości to są to wielcy kompozytorzy, malarze, muzycy, poeci, to są ludzie - obywatele wyższego poziomu. Oni już słyszą niebiańskie wiersze, muzykę niebios i przekładają to na język otaczających ich ludzi, a jeśli ludzie potrafią władać energią trzeciego oka to znaczy władają jasnowidzeniem i mogą oni przyciągnąć wielkich świętych do tego świata oraz stać się pierwszymi uczniami tych półbogów a tym samym ochronić swój Ród 7 pokoleń w tył i 7 w przód. Ci rodzice będą mieli jako swą zasługę i łaskę od Rodowych Bogów dlatego, że to oni osiągnęli tę doskonałość. Oto w „dwóch słowach” o tym po co stworzony jest ten trening i co możecie osiągnąć w rezultacie.

**Tłumaczenie wykonał Michał.**

**Więcej materiałów na kanale youtube:**

**„michalxl600”.**



---

Autor: Siemargl

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)